



„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE“  
EUCHARYSTYCZNE.

CZASOPISMO RELIGIJNE

o czci Przenajświętszego Sakramentu.

Wychodzi raz na miesiąc.

15 każdego miesiąca.

////////////////////////////////////  
**TREŚĆ**: Ran Jezus Mistrzem pokory — Przeproszenie Pana Jezusa za zniewagi wyrządzone Mu podczas zapust. — Na cześć świętej Agaty Panny i Męczennicy. — Na dzień św. Agnieszki P. i M. (Ciąg d.) — Ostatnie dni zapust. — Historia nieustającej adoracji. Nieustająca adoracja. — O św. Józefie. — Eucharystyczna Droga krzyżowa. — Korepondencye.

**Prenumerata** wynosi całorocznie w Austrii . . . . . 70 ct.  
dla Księstwa Poznańskiego (w Niemczech) . . . . . mk. 1.40.  
Numer pojedynczy 10 ct. = 20 fen.

Ogłoszenia od wiersza petitem (lub jego miejsce) 10 ct.

Redakcyja, Administracyja i Ekspedycyja :

ks. L. DĄBROWSKI, proboszcz o. ł. w Bruckenthalu p. Uhnów.

## Pan Jezus Mistrzem pokory.

Patrz jak twój Jezus przy cieśli warstacie  
Słucha, uważa, służy i pracuje;  
O wszystko prosi, za wszystko dziękuje...  
O Aniołowie, wy Go podziwiacie!  
Wy wiecie, że to Król świąła całego,  
Co przyjął postać człowieka nędznego.

On, Mistrz pokorny, pracy się nie lęka,  
Pracy tak niskiej, pracy rzemieślnika.  
Do drzewa, gwoździ, zawczasu przywyka  
Boga i Pana najwyższego ręka...  
Dziś na chleb wspólny pracując rodziny,  
Uczy pokory Syn Boga jedyny.

Oprócz Piastuna, oprócz Rodzicielki,  
Każdy w Nim widzi tylko ubogiego  
Syna Józefa, co w warstacie jego  
Deski hebluje, uczy się ciesielki,  
Posłuszny zawsze na każde skinienie...  
zy nie zdumieje się na to stworzenie?

A gdy rozpoczął pracę nauczania,  
Unika tego co Go wślawić może,  
Z biednymi zawsze przestaje w pokorze,  
O Przemienieniu Swem mówić zabrania,  
Naucza: Kto z was dziecięciem się stanie,  
Ten do Królestwa mego się dostanie.

A gdy czas przyszedł na okropną mękę,  
On się z rąk katów cudem nie wyzwala,  
On Swej godności, sławy nie ocala,  
Przyjmuje trzcinę w skrępowaną rękę,  
I urągania i bicie po Twarzy,  
Za towarzyszków Swej śmierci — zbrodniarzy.

I teraz z nami mieszkając na ziemi,  
Pokornych wzywa do Siebie miłośnie,  
Do serc maluczkich przychodzi radośnie,  
Rozkoszą Jego: mieszkać z pokornymi,  
Czem się kto więcej i głębiej uniży,  
Tem się doń bardziej słodki Jezus zbliży.

Święta pokoro! niechże serce moje  
Będzie tym domkiem, w którymbyś mieszkała  
I wszystkie moje technienia urządziła.  
Tobie poddaję wszystkie myśli moje.

Jezu! coś słuchać próśb nędzarzów skory,  
Wlej w moje serce — wlej cnotę pokory!

Przeproszenie Pana Jezusa za zniewagi wyrządzone Mu podczas zapust.

Pusty o Jezu Przybytek Twój,  
Bo dziatki Ojca Swego odbiegły,  
Ziemijskich rozkoszy żądzom uległy,  
A Ty samotny najdroższy mój!

O Panie pozwól niech nasze łzy,  
Któreми stopnie tronu skrapiamy,  
Niechaj te modły, co Ci składamy,  
Zadość czynienia bołd złożą Ci.

O przebacz Panie niestałość ich!  
O przebacz naszym braciom błędzącym  
Nawróć ich Sercem tak miłującym  
Ojcze nasz, Ojcze, przebacz im grzech!

Tyś ich odkupił drogą Swą Krwią,  
Ty nie chcesz Panie grzesznych zatrady,  
Lecz nawrócenia, pokuty, spłaty  
Modlitwą, pracą, miłością, łzą.

Więc modły szczere, serc naszych dar,  
Niesiemy Tobie, Najdroższy Panie,  
Przyjm serca jęki, korne wołanie,  
Z nieba spuszczoney wznieć w sercach żar.

Niech nasi bracia poznają już,  
Jak są znikome rozkosze świata,  
Jak jest okropną duszy zatrata...  
Panie! miłością do żalu wzrusz!

Błagamy! ścigaj ich siłą łask!  
Od nas racz przyjąć wynagrodzenie,  
Te modły nasze, łzy i cierpienie,  
A spuść nam Twego spojżenia blask.

S. M.

Na cześć św. Agaty, panny i Męczenniczki.

(5. Lutego 251 r.).

O was chcę śpiewać, Sycylijskie Panny!  
I na cześć waszą wznieść ten hymn poranny:  
Bo — tam, gdzie dzikie rządzili despoty,  
W wulkanach grzmiały cyklopowe młoty,

Na tej Trynakryi — kędy Etna pała —  
Przez was się Boska rozmnożyła chwala!

Niechże się w pieśniach serce nam rozkwili  
Na cześć tych Trojga Panienek w Sycylii:  
*Pierwsza* z nich była ta dobra *Agata*,  
W dary niebieskie i męztwo bogata;  
*Druga* zaś *Lucya* jaśnieje w Italii,  
A imię *Trzeciej* nam wonne — *Rozalii*.

O Panno święta! Dobrochna — Agato!  
Ocal nas — prosim — przed łask Pańskich stratą!  
By nas dłoń Twoja z przepaści wywlekła,  
Z ognia złych chuci i — z pożarów piekła;  
Niech nam przed oczy Twa przyczyna świetna  
Stawi żar piekła, co gore, jak Etna!

Agata była cna Palermitanka,  
Ale zacniejsza wiarą Chrześcianka.  
Imię Jej przeto w *Mszy św. Kanonie*  
Jak Gwiazda jasna na błękitie płonie.  
A my w Jej święto wszyscy się radujmy  
I ku czci Bożej swe gęśle nastrójmy!

Gdy się oburzył duch Pretora złego,  
Przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego —  
Gdy *Kwincyan* krzyża nienawiścią płonął,  
W zmysłowej żądzy, jakby w błocie, tonął,  
Kazał Agatę wieść do swej stolicy,  
By się z niewinnej naigrawać Dziewicy.

Pyta ją: „*Ktoś ty? — i jakiegoś stanu?*”  
„Zacnam po mieczu — jak i po kądzieli —  
— Czemuż nie żyjesz godnie twemu Mianu?”  
„Bo me ubóstwo Chrystus ze mną dzieli;  
„Nie dbam o królów potęgę i świetność,  
„Chrystusa służba — to dla mnie szlachetność“.

„Bogów Cezara nienawidzę szczerze  
„Twa sędzio! mądrość, cóż na to odpowie:  
„Gdy twoją żonę przyrównasz *Wenerze*  
„Ciebie podobnym zrobią *Jowiszowi?*”  
„I ty mnie za to darzysz policzkami,  
„Żem cię zrównała z twoimi bogami!“

„Wypuść lwy na mnie i rynecerosy  
„A one lizać będą moje stopy;  
„Rzuć ciało moje na młomienne stosy

„A wnet ugaszą je niebiesknie stropy;  
„Choćbyś mię męczył srogiemi tortury,  
„Bóg wesprze słabość mej wątłej natury!

Okrutny Pretor — o, rzecz niesłychana!  
Kazał kleszczami szarpać pierś dziewiczą;  
A choć tak sroga zadana jej rana,  
Święta doń rzecze te słowa z goryczą:  
„*Podły tyranie! dzikość twoja rzadka,*  
„*Nie wstydz ci targać, czemu karmiła matka ?*“

„Bo ja mam inne piersi w mojej duszy,  
„Które za młodu poświęciłam Panu;  
„On za cierpienie tej strasznej katuszy  
„Ku niezwiędłemu przywiedzie mię wianu.  
„Z ochotą tedy idę do więzienia,  
„Jak jelen w upał bieży do strumienia!“

Na zimnych głazach leży w krwi swej strudze  
Aż oto! — nagle wchodzi do ciemnicy  
Przez drzwi zamknięte starzec ku usłudze  
Niesie balsamy w złocistej miednicy:  
— „*Ktoś ty jest? — pyta — starcze siwowłosa!*  
„*Może cię dla mnie zestały niebiosy?*“

— „O córko moja! rzuć twe niepokoje —  
Tyran cię srodze dręczył — lecz daremnie!  
Jam widział, jako szarpał piersi twoje —  
Teraz lekarza — oto — widzisz we mnie;  
Pozwól, niech rany twe krwawe opatrzę  
A ta maść droga blizny twoje zatrze“.

— „Dzięki ci składam, o Ojczyźnie pocziwy!  
„Żeś przyszedł wziąć mię do swojej opieki;  
„Lecz mnie nie zleczy żaden człowiek żywy —  
„A ran mych ziemskie nie zagoją leki;  
„Jeden jest tylko — *Lekarz tam — na niebie;*  
„On mię uzdrowi w ostatniej potrzebie“.

— Jam jest Chrystusów Apostołem wybrany  
I na mnie, Córko! spuść się jak na *Skalę*;  
Chrystus mię posłał, bym zleczył twe rany,  
Któremuś serce twe oddała całe;  
Oto! — w tej chwili — jesteś uzdrowioną —  
Pa na Cię czeka — z gotową koroną!“

To rzekłszy, zniknął — a święta zawoła:  
„Dzięki Ci, *Jezu!* — dzięki nieskończone!  
„Żeś zestał *Piotra* Twego Apostoła

„I już me piersi cudem są zleczone!  
„A me więzienie tym blaskiem niebiańskim,  
„Stało się, jakby Przybytkiem już Pańskim“

Aż dnia piątego Pretor ją przyzowie  
I rozkazuje bogom modły złożyć:  
„*Ja wzywam Boga* — święta Panna powie —  
„Który mi raczył nową pierś utworzyć  
„To sprawił *Jezus* — Syn Boga jedyny —  
„On mię bez żadnej zleczył medycyny“.

Lecz sędzia na to: „Imię nienawistne  
Ośmielasz ty się przedemną powtarzać;  
Oto cię każę po węglach ognistych  
I po skorupach rozpalonych tarzać“ —  
Panna śród męki wzywa Oblubieńca  
I do rajskiego już pospiesza wieńca.

Lecz — oto! nagle ziemia się zatrzęsła  
I postrach przejął *Katany* mieszkańców;  
Posada miasta w gruzy się zakłęsła,  
Mury na dzikich wałach się pohańców;  
Którzy wołają: „*O Starosto srogi!*  
*Tej krwi niewinnej same mszczą się Bogi!*“

Święta Dziewica znowu uwięzioną  
Ku Panu krwawe podnosi ramiona:  
„Dzięki Ci, Jezu! żeś mi dał to mężtwo  
„I nad wrogami Twoimi zwycięstwo.  
„Ostatnią wyświadczyć łaskę służebnicy:  
„Do Twej niebiańskiej przywołaj Świątnicy!

A gdy do grobu jej zwłoki złożono,  
Anielskich posłów otacza je grono,  
Kładąc nadgrobek: „*Tu leży Agata*  
*Co dla Chrystusa wyrzekła się świata;*  
*Dla Chwały Bożej ciężkie zniósła blizny,*  
*I będzie odtąd tarczą — swej miłej Ojczyzny*“

Bo — gdy nadchodzi Jej zgonu rocznica,  
Sam Pan cudowną łaską Ją zaszczyca:  
A kiedykolwiek lawą plonie Etna,  
Agaty pomoc gasi ją szlachetna:  
Lud przeciw ogniom niesie Jej zasłonę  
I zaraz lawa w inną płynie stronę!

O Panno Święta! Dobrochna! Agato!  
Ocal nas, prosim, przed łask Pańskich stratą;  
A z Twej miłości ku bliźnim nadmiar

Chroń nasze domy od szkody pożaru!  
A zaś po śmierci Twa pomoc szlachetna  
Niech wyrwie nas z piekła, co gore, jak Etna.

X. Wład. Jul. J.

## Na dzień św. Agnieszki P. i M.

(21. Stycznia r. 304).

(Ciąg dalszy).

### III.

Był dom rozpusty (gdzie dziś plac *Nerona*)  
Plac morskich igrzysk — tam świętą Agnieszkę  
Ze szat odartą — tłuszcza rozjuszona  
Wiedzie — lecz Anioł w ledziuchną komeszkę  
W sploty ją długich przyodziął warkoczny,  
Aż lud zdumiony ku niej zwraca oczy...

I weszła panna na miejsce sromoty;  
Lecz tam już Anioł na nią czekał biały;  
Tylko *Semproniusz* nie stracił ochoty  
Bezecne w sobie rozpalając szaly:  
„*Stój!* (rzecze święta) *boś jest piekiel łupem!*“  
A oto młodzian padł u nóg jej trupem.

Wtedy Rzymianie panienkę pochwyca  
Mniemając, że śmierć sprowadziła czarem;  
A ojciec woła: „*Straszna okrutnico!*“  
Jakoś mi syna zabiła udarem?  
Jeśli twój Anioł do piekiel go rzucił,  
Spraw, by go znowu do życia powrócił!

— Wprawdzie, wy tego, niewierni, niegodni!  
By Pan mój dzisiaj wam ten cud uczynił  
Boć ten młodzieniec pochwycon był w zbrodni  
I przeciw Zbawcy tak srogo przewinił —  
Jednak Cię wzywam: Aniele — Geniuszu!  
Przybądź i rzeknij: *powstań Semproniuszu!*

I nagle młodzian do życia powstaje  
I w tej do ludu odezwie się mowie:  
„*Jest Bóg Prawdziwy, na wsze ziemskie kraje*  
A marną złudą są nasi bogowie!  
Bóg, co Go prawda jak szata oblekła,  
A nasze bogi — to istny plód piekła!“

IV.

Ojciec — gdy syna zdrowego powitał,  
Już chciał uwolnić tę świętą dziewicę  
Kiedy wtem nagle gwar pogan zazgrzytał  
I ich kapłanów: „*Spal tę czarownicę!*”  
Która ci syna życia pozbawia  
I nieśmiertelnym bogom czci odmawia.

Ale on rzecze; „Jej nie mogę sądzić,  
Bo syn prośbami serce mi porusza;  
Sprawę wyroku muszę rozporządzić;  
Na moje miejsce stawię *Aspazyusza*  
Jego to będzie surowa powinność,  
By wedle prawa obronił niewinność“.

Srogi *Aspazyusz* kazał w stos płonący  
Wtrącić *Agnieszkę* — a w ogniu i dymie  
Ona się modli: „*Ojcze Wszchemogący!*  
*Niechaj się święci Twe straszliwe Imię!*”  
Bo dom sromoty przeszłam nieskalana  
I zwyciężyłam nikczemność tyrana!“

*Com uwierzyła* — ach! *to już oglądam,*  
*Czegom pragnęła* — zaiste — *posiadam!*  
Tylko spełnienia rychłego pożądam,  
Przed tronem Twoim już w duchu upadam  
Z Tobą się zlewa moja istność cała,  
*Bom Cię jedynie na ziemi kochała!*“

I już płomienie jako węże śliskie  
Wznoszą się w górę — samych widzów parzą  
Więc dla panienki żelazną kołyskę  
Kładą do ognia — i węgle rozżarzą  
I w rozpalone wkładają objęcia  
Dziewicę świętą — na kształt niemowlęcia!

Patrz! Chrystusowe iście Dzieciąteczko  
Spoczywa w ogniu — jak śród chłodnej rosy,  
Słodko się pieści swoją kolebeczką  
Przez chmury dymu patrzy się w niebiosy,  
Zkąd już ją wieńczy niezwiędłym Wawrzynem  
Bóg, co króluje wiecznie z Swoim Synem.

A kiedy z ognia dobytej bez skazy  
*Aspazyusz* sroższe zapowiada kary:  
— Bez oblubieńca mojego obrazu  
*Nie mogę ślubnej naruszyć mu wiary!*  
Sama w żelazo wkłada obie rączki,  
Bo za obszerne są kajdan obrączki,



Wtedy kat wstaje wśród żołnierskich szyków;  
(A prawie wszyscy obecni płakali)  
— „O tyś mi miłszy nad tych zalotników  
Co się o moją miłość ubiegali;  
Zbliż się! — niech zginie ciało młodociane  
Co wbrew mej woli mogło być kochane!”

I w tejsze chwili z modlitwą ukłękła  
I kornie szyję pod cios miecza zgina;  
Wtedybyś ujrzał, jak zadrzała ręka  
Której zamachem ma zginąć *Dziecina*  
Na twarze widzów pada trwoga blada —  
Ale Agnieszka śmierć przyjmuje rada.

V.

Biedni rodzice — w serdecznym bólu  
Zabrali ciało swej świętej córki  
I pochowali na swoim polu  
Leżącym *poza miejskimi mury*.  
I nad Jej grobem długie godziny  
Oplakiwali zgon swej *Dzieciny*.

A mieli jeszcze w domu sierotę  
Swojej Agnieszki — siostrzyczkę mleczną —  
Ta — gdy Rzymianom wyrzuca ślepotę  
Za zbrodnie karą grozi im wieczną;  
Więc i ta biedna *Emerencyana*  
Na grobie Świętej *ukamienowana*.

A staruszkowie — i tę ofiarę  
Do jednej z córek włożyli trumienki,  
Widząc, że one zginęły za wiarę  
Więc razem obie złożono panienki;  
A starzy płaczą: „*Jagnięca ty Jagno!*  
Jak oczy nasze ujrzyć cię pragną!

I tak modlili się do tygodnia —  
Aż oto właśnie w jej śmierci *oktawie*  
Widzą: *Agnieszka* jak gwiazda przewodnia  
I poczet panien idzie z Nią na jawie,  
A wszystkie idą w ślad za *Barankiem*  
Zewsząd Go żywym otaczając wiankiem.

A oto *Agnieszka* głos podnosi miły:  
„O towarzyszeki moje lube! stójcie!”  
A przystanąwszy koło swej mogiły:  
„*Wy mnie, rodzice, zbyt nie oplakujcie*“.

Bom ja wraz z temi, co je tu widzicie,  
W raju już jasne rozpoczęłam życie.

Nasza Ojczyzna w tej strasznej zamieszce,  
Kiedy ją kusi wróg Boga i ludzi,  
Ach ! jak podobna tej świętej Agnieszce  
Lecz w swem strapieniu niechaj się nie łudzi  
Ma się odrodzić w postaci *nowej*,  
Niech niewinności będzie *Barankowej*.

Wszakże *Agnieszka* to dawna *Rachela*  
Której głos płaczu był słyszany w *Ramie*  
Nic w ciężkim smutku jej nie rozwesela,  
Gdy na swych synach widzi krwawe znamię ;  
I od nikogo pociechy nie przyjmie  
Aż ich wsławione znów usłyszy imię

O nie płacz ! biedna *Rachelo-Owieczko* !  
Niech twój jaśniej grób przy Betlejemie  
Bo z trumny twojej wnet opadnie wieczko,  
Wygnałe syny powrócą w swe ziemie ;  
Pan ich od mroźnej wywiedzie *Północy*,  
Jak zwiastowali od dawna prorocy.

Wtędy przy grobie tej Polskiej Racheli,  
Zmartwychwstającej wśród synów swych wianka  
Hymny radosne zawiodą Anieli,  
Jakie spiewają na godach Barauka ;  
I będziem odtąd na wieki weseli  
Na łonie naszej *Matki-Racheli* ! \*)

X. Wład. Jul. J...

## Ostatnie dni zapust.

Często są dniami wesela dla szatana. Świątobliwy proboszcz z Ars przypatrywał się raz tańcom. Wśród tańczących zobaczył pudła, który wesoło skakał i był coraz weselszym. Równocześnie dozwolił P. Bóg zobaczyć świętemu, jak w sercach tańczących różnego rodzaju złe skłonności powstawały, które jak chwasty krzewiły się i później były powodem wielu grzechów ciężkich ; bez szkody nikt nie wyszedł z tańców. Słusznie dlatego porównuje św. Franciszek

\*) *Rachel* (hebr.) zn. owca, łac. *Agnes*.

Salezy tańce z grzybami; chociażby się zdawały być najlepszymi, zawsze tam jest coś jadu i trucizny.

Raz przyprowadzono Świętemu człowieka opętanego; szatan złorzeczył temu świętemu proboszczowi i szydził z jego pobożności. Gniewało go mianowicie, że św. proboszcz z Ars (Jan Vianney) zachęcał ludzi bardzo często do przyjmowania Komunii św. do słuchania Mszy św. do odwiedzania Najśw. Sakramentu. Szydził szatan, że na jego nabożeństwie szatańskim jest weselej, tam grają, tańczą, piją — taniec to moja zabawa, chwalił się szatan. Dlatego to właśnie ostatnie dni zapust są świętem szatana i jego weselem. Inny duch zupełnie — ale nie święty, ogarnia ludzi; i wszyscy którzy biorą udział w tem weselu, czują tego ducha przez cały rok. Dzieci, które przedtem były aniołami, po tańcach są oziębłe, zarozumiałe i próżne; u wszystkich którzy tańczą gdy przedtem dobrymi byli, jest tak, jak gdy ostry mróz padnie na młode kwiaty. Znałem panienki, pisze proboszcz z Ars, które były niewinne jak anioł, w kościele i domu pobożne, wiele dobrego działające między swojemi towarzyszami, które po pierwszej zabawie i tańcach stały się oziębłymi, próżnymi, roztargnionymi, chcącemi się podobać, lekomyślnymi — i nawet zgorszenie robiącymi. Napisałem raz takiej, przedtem nadzwyczaj pobożnej panience, te słowa: „Pamiętaj, jakąś przedtem była — i wypełniaj te same dobre uczynki“. Była tem bardzo wzruszona — ale nie wytrwała długo w dobrych postanowieniach — i jeżeli trwa jeszcze w swojej głupocie, to kiedyś na strasznym dniu ostatecznym zaliczy ją P. Bóg do szatana i aniołów jego — tę, która niegdyś była radością i ozdobą całej parafii i Kościoła.

Miliony dzieci na Boże Ciało są przyprowadzane do „Dobrego Pastera“ jak niewinne białe baranki; kilka lat później biegną te same często do najstraszniejszego wilka i nieprzyjaciela wśród muzyki i tańców. Zapusty są przeto dla Zbawiciela najsmutniejszym czasem i dlatego nic to nie jest dziwnego, że raz Zbawiciel ukazał się świątobl. Katarzynie Emmerich w nocy we wtorek zapustny okryty krwią i straszliwymi ranami

Piszemy te słowa nie, aby czytelników powstrzymać od tańca, bo tacy, co lubią tańce, pewnie nie czytają tego piśma, ale czynimy to, aby zachęcać wszystkich czytelników,

izby w tych dniach biczowania na nowo P. Jezusa, pocieszali Boskie Serce Jezusa częstem przyjmowaniem Komunii św. nabożnem odwiedzaniem Przenajświętszego Sakramentu — a zwłaszcza przez gorliwy udział w 40 godzinnem nabożeństwie, które odbywa się w rozlicznych miejscach właśnie w ostatnich dniach zapust, wynagradzali te zniewagi P. Jezusowi, które przez grzechy zapustujących są mu wyrządzone. Pewnie, że wielu z kochanych czytelników umówi się z równie myślącemi, aby w ciągu tych trzech dni naprzemian ustawicznie klęczeć przed Przenajsw. Sakramentem. Gdy dzieci tego świata dla szatana poświęcają sen całej nocy i zarobek całego tygodnia a może i więcej — czyżby dzieci Boże nie miały i nie mogły ofiarować Zbawicielowi kilka godzin tylko? Boski nasz Zbawiciel nie zapomni wam pewnie tej ofiary i przysługi, jak nie zapomniał ich św. Weronice i Maryi Magdalenie św. Janowi, św. Nikodemowi i Józefowi z Arymatei — i nagroda wasza u Pana będzie zbytecznie wielką!

---

## Historya nieustającej adoracyi.

Dnia 14. września 1226. rozpoczęto nieustającą adoracyę w kaplicy Św. Krzyża w Awinionie we Francyi. Król Ludwik VIII. okryty worem pokutniczym i przepasany sznurem był obecnym na tej uroczystości. Od tego czasu nieustała tam wieczna adoracya Przenajsw. Sakramentu i trwała aż do dnia dzisiejszego z krótką przerwą w czasie wielkiej rewolucyi francuskiej. Ta nieustająca adoracya miała być wynagrodzeniem krzywd i zniewag, wyrządzonych Panu Jezusowi w Przenajsw. Sakramencie. To nabożeństwo podobało się P. Jezusowi tak bardzo, że w r. 1433. wyszczególnił tę kaplicę osobliwym cudem. Dnia 27. listopada tego roku, wskutek ulewnych deszczów wystąpił Rodan ze swoich brzegów i zalał całe miasto. Przy kaplicy tej stała woda na 4 łokcie wysoko; wcisnęła się ona i do kaplicy. W presbiteryum jednak, koło ołtarza i ołtarz sam był zupełnie suchy i woda tworzyła z obydwóch stron jakby wał — tak, że nic nie przemokło na ołtarzu. Tak znaleźli te rzeczy naczelnicy gminy, Armend i Pousillak i doktorowie Teologii św. którzy

w czólnie udali się do kaplicy. Rzecz tę zbadano i przesłuchano świadków pod przysięgą — a pamiątka tego cudu corocznie jest uroczystie obchodzoną.

Później rozszerzał nieustającą adorację św. Ignacy Lojola i jego zakon Jezuitów — jak również Kapucyni w formie 40 godzinnego nabożeństwa. W wieku 17, został założony osobny zakon żeński przez czcigodną Siostrę Matyldę; w tym zakonie był Przenajśw. Sakrament przez cały rok bez ustanku adorowany. Powstały także inne zgromadzenia tego rodzaju, założone w Rzymie (przez czcigodną Matkę Maryę Magdalenę). Adoracja w tych zgromadzeniach odbywa się z taką uroczystością, nabożeństwem i czcią, że patrząc na to zdaje się być przeniesionym między Aniołów w niebie. Miasto Insbruck ma to szczęście posiadać jeden klasztor tego zgromadzenia; z bliska i zdaleka spieszą do niego wierni; siostry zakonne mają to szczęście, że codziennie przystępują do Komunii św; są one biało ubrane i na białym habicie noszą jasno czerwony szkaplerz; gdy raz mieliśmy szczęście być w Kościele tego klasztoru, zdawało się nam, że widzimy owe święte niewiasty, które towarzyszyły Panu Jezusowi na Kalwaryę.

W naszym kraju mają adorację Przenajśw. Sakram. Zakonnice Benedyktynki (Staniatki, Lwów, Przemyśl); SS Franciszkanki od Przenajśw. Sakramentu (Lwów) a w Krakowie nieustająca adoracja dzienna jest w Kościele SS. Felicjanek przez cały rok. Na ziemi niemieckiej zaprowadzono nieustającą adorację w r. 1750, gdy czcigodny proboszcz ksiądz Józef Helg w Libingen we Szwajcaryi założył tam klasztor nieustającej adoracji. Wielu także ludzi świeckich przyłączyło się do nieustającej adoracji w tym kościele i stąd rozszerzyło się to nabożeństwo po całych Niemczech i Austrii — a nawet Ameryce i Australii. Towarzystwa świeckich ludzi nieustającej adoracji rozwiązały się w czasie wielkiej rewolucyi francuskiej; około r. 1850. jednak uczony i pobożny jezuita O. Boone na nowo je utworzył i dał im jasne reguły; te są:

- 1) Każdy odprawia co miesiąc jedną godzinę adoracji.
- 2) Każdy daje corocznie jałmużnę na ubogie kościoły.

Ojciec Św. Pius IX. zaszczycał te bractwa swoją szczególniejszą życzliwością (i sam należał do takiego bractwa) i nadał mu wielką liczbę odpustów i przywilejów.

Dażenia i kierunek materyalistyczny naszych czasów i rozproszenie Jezuitów były przyczyną, że to przesłiczne stowarzyszenie straciło swego pierwotnego ducha i cel i w bardzo wielu miejscach stało się z biegiem czasu tylko towarzystwem sporządzania paramentów (szat) kościelnych dla biednych kościołów — i członkowie sami takich towarzystw przybierali oficjalnie tę skromną i bez pierwotnego ducha i celu nazwę.

## Nieustająca adoracya.

### Co to jest nieustająca adoracya?

Jest to służba anielska, czyn głębokiej wiary i wielkiej miłości względem Przenajświętszego Sakramentu; jest to wielkie błogosławieństwo Boże i łaska tu na ziemi i na całą wieczność.

Jak powstaje nieustająca adoracya? Kilka osób porozumiewa się wzajemnie i zobowiązuje się, każdego miesiąca przynajmniej jedną niedzielę adorować Przenajświętszy Sakrament w Kościele bez przerwy od rana do wieczora; każda osoba obejmuje tylko jedną godzinę na miesiąc; jeżeli jest więcej osób, to można obsadzić 2,4 i wszystkie niedziele i święta w miesiącu. Sposób odprawiania modlitw nie jest przepisany. Ale prawie wszędzie używa się do tego podręcznika do medytacyi O. J. Walsera — a równie także bardzo taniej i bardzo dobrej i odpowiedniej do tego książeczki: Eucharystyczna Droga krzyżowa. (Wydana właśnie po polsku; do nabycia w Administracyi Eucharystyi w Bruckenthalu p. Uhnów w cenie 10 kr. za 1 egz.). Gdzie ta adoracya nie odbywa się uroczyście i głośno, nie potrzeba żadnego pozwolenia, bo każdemu wolno po cichu się modlić.

Wielka liczba księży zaprowadziła już uroczyście nieustającą adoracyę; modlą się wszyscy głośno i uroczyście we wszystkie niedziele i święta od rana do wieczoru. Z radością spoglądają aniołowie na taką parafię oddalając od niej wszystkie nieszczęścia i udzielając jej wielkich łask.

Obecnie ten sposób modlitwy, nieustająca adoracya, która początkowo w kilku tylko miejscach i parafiach była zaprowadzona, rozszerzył się po całym świecie w tysiącach parafii. Odprawia się ta nieustająca adoracya w różnych językach: po frauczuku, angielsku, po włosku po polsku, po niemiecku, po czesku, po słoweńsku, słowacku, węgiersku — i w innych językach świata.

---

## O św. Józefie.

Św. Teresa mówi, że żaden Święty nie wysłuchał jej prośby, jak św. Józef. Gdy to czytałem, pomyślałem sobie (pisze pewien kapłan z Niemiec): ta była świętą, dlatego tak prędko była wysłuchaną, ale gdy kto ze zwykłych ludzi prosi, może to nie będzie mieć takiego znaczenia i wpływu u św. Józefa; w tem pomyliłem się bardzo. Św. Józef w bardzo wielu wypadkach dopomógł mi w szczególniejszy sposób. Tutaj tylko to opowiem. Raz kaplica w mojej parafii groziła zawaleniem się; pieniędzy na reperacyę nie było żadnoh — 400 marek (240 złr.) było koniecznie potrzeba. Z całą ufnością w pomoc św. Józefa kazałem w jesieni na swój rachunek odrestaurować tę kaplicę i polecam całą rzecz św. Józefowi. nadchodzi miesiąc marzec, w którym na cześć św. Józefa odprawiam nowennę. W tymże miesiącu otrzymuję z poczty list ze 400 markami wewnątrz, przeznaczonemi na tę kaplicę — a to od takich osób, o których nigdy nie myślałem, które ani mnie ani kaplicy tej nigdy nie widziały.

---

Św. Józef i dynamitardzi. We wszystkich gazetach można było czytać, jak jakiś człowiek rzucił bombę w kościele Maryi Magdaleny w Paryżu, chcąc pozabijać ludzi modlących się tamże, ale bomba jego samego strasznie rozszarpała a nikt zresztą w kościele nie został uszkodzony. Ale mało ludzi wie o tem, że ci ludzie swoje ocalenie zawdzięczają św. Józefowi i sami jemu to przypisali; bo właśnie wtenczas odprawiano w tym kościele nabożeństwo do św. Józefa a ołtarz tego Świętego znajdował się właśnie przy wejściu do kościoła, gdzie bomba była rzucona.

Któż więc wtenczas powstrzymał tego człowieka, który zresztą bez przeszkody wchodził i wychodził i kręcił się po kościele — i kto udaremnił jego złe, zbrodnicze zamiary?

## Eucharystyczna Droga krzyżowa,

Przy każdej stacyi znajduje się zastosowanie do Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza. Ponieważ Droga krzyżowa najczęściej bywa odmawiana w kościele a Pan Jezus w tabernakulum okazuje te same cnoty, jak przy Swojej gorzkiej męce, tę samą godność ma i jest tym samym Chrystusem, we Mszy św. duchowo odnawia swoje cierpienia, nic nie ma stósowniejszego, jak to ustawiczne zastosowanie Drogi krzyżowej do Przenajśw. Sakramentu. Dlatego właśnie znacznym kosztem wydaliśmy tę książeczkę Eucharystyczna Droga krzyżowa, aby zastąpić tymczasem inne książki i pisma eucharystyczne — a zwłaszcza teraz, we Wielkim Poście, książeczka ta bardzo się nadaje do codziennego nawet użytku. Oprócz Drogi krzyżowej dodane jest na końcu nabożeństwo wynagradzające Najśw. Sercu Jezusowemu, które wypełni całą godzinę adoracyi. Polecamy bardzo tę książeczkę do jak największego rozszerzenia.

## Korespondencye.

W Łyścu, parafii archid. Lwowskiej zawiązało się bractwo Nieustającej adoracyi. Przystąpiło już do bractwa przeszło 150 osób, które od Nowego roku kolejno adorują w kościele Przenajświętszy Sakrament. — Sądzimy, że i w innych parafiach i w zapusty, w czasie 40 godzinnego nabożeństwa i później, we Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę będzie wiele osób adorujących przez godzinę Przenajśw. Sakrament.

Pks. Ig. Ż. Myśl. Wszystkim adresatom posłano „Przyjdź Królestwo Twoje“. — Bóg zapłać!

WP. A. M. Nr. 4. „Przyjdź Królestwo Twoje“ z września zupełnie wyczerpane

S. M. w J. Upraszamy o wiadome artykuły dalsze. — Bóg zapłać!